

SEP O. Gdańsk w Gruzji – 17-24.VIII.2021r.

Tradycyjnie raz w kadencji Oddział Gdańsk SEP organizuje wyjazd zagraniczny dla swoich członków. Tym razem udało się 40 członków SEP z 14 kół Oddziału do Gruzji, kraju położonego między **Wielkim Kaukazem**, a **Małym Kaukazem** i **Morzem Czarnym**, składającego się z 13 prowincji w tym 3 autonomiczne. Jedna z gruzińskich legend mówi, że kiedy Bóg stwarzał świat, wyjątkowo upodobał sobie Gruzję i postanowił, że to właśnie tam będzie odpoczywać po skończonej pracy. Gdy przyszło jednak do podziału ziemi między poszczególne narody, Gruzini otrzymali ten jeden z najpiękniejszych zakątków globu w nagrodę za to, że w przeciwieństwie do innych nacji zachowali spokój. W połowie I tysiąclecia p.n.e. na terenie Gruzji powstały dwa państwa: **Kolchida** i **Iberia**, z którymi handlowali m.in. starożytni Grecy, którzy nad Morzem Czarnym mieli faktorie handlowe. **Kolchida** leżąca na czarnomorskim wybrzeżu była pierwszym państwem gruzińskim w zapiskach greckich w micie o złotym runie pojawiły się wzmianki o Kolchidzie. Natomiast na wschodzie dzisiejszej Gruzji powstało państwo określane jako **Iberia** (w historiografii gruzińskiej funkcjonuje jako **Kartia**). Kraj ten powstał ok. 300 r. p.n.e., zjednoczony przez króla Farnawaza, którego stolicą była **Mcheta**; według legendy był twórcą alfabetu gruzińskiego.



Batumi - stare centrum

Dzień 1. Z Gdańska wylecieliśmy o 9.30 i po przylocie do **Kutaisi** stolicy Imeretii ok. 15.00 (różnica czasowa to 2 godz.) udaliśmy się autokarem do **Batumi**, stolicy autonomicznej Adżarii, położonej nad morzem – nazywanej Gruzjińskim Las Vegas. Przed Batumi mogliśmy zobaczyć pola herbaciane, o których śpiewały pół wieku temu Filipinki. Na początek gruzińska kolacja z wieloma przystawkami, w tym danie gruzińskie **chaczapuri** tj. chleb (**puri**) z serem (**chaczo**) na gorąco i sadzonym jajkiem; **chaczo** – twaróg, puri - chleb), białe wino i owocowe lemoniady. Batumi zaskoczyło nas urozmaiconymi budynkami: jedne odnowione pochodziły z przełomu XIX/XX w., nowe wybudowane w ciągu ostatnich 10-ciu lat. Ostatnio wielu inwestorów zagranicznych lokuje finanse w kilkunastopiętrowe hotele i

apartamentowce, które położone są wzdłuż bulwaru, jednego z najdłuższego na świecie. W jednym z nich był nasz hotel Aqua położony przy ul. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, niedaleko lotniska. Zainteresowani mogą nabyć gotowy apartament z meblami i instalacjami, położony 100 m od morza i z widokiem na morze za 115 tys. **lari**, którym może zarządzać ORBI Group dostarczając 7 tys. dolarów dochodu rocznie.

Dzień 2. Spacer po Batumi rozpoczęliśmy od **Placu Unii**, gdzie znajduje się **posąg Medei**, która pomogła Jazonowi zdobyć złoto, po które przyплыł do **Kolchidy**. W Batumi występuje klimat subtropikalny (ciepły z dużą wilgotnością), stąd wiele ciepłolubnych roślin. Następnie spacer wzdłuż platanów, obok gaju bambusowego w kierunku mola. Dalej promenadą obsadzoną palmami przy której znajduje się wiele atrakcji: Koło Młyńskie, niezbyt duża latarnia morska, 130 metrowa **Wieża Alfabet** – symbol miasta, która króluje nad krajobrazem miasta. Aluminiowa konstrukcja ma strukturę ażurową, coś na kształt budowy DNA, a na niej są umieszczone



Batumi - Promenada

powtarzające się 33 litery gruzińskiego alfabetu, który jest unikalny jak sam naród. Wewnątrz zamontowano windę, a na samym szczycie umieszczono wielką, srebrną kulę, z której rozciąga się panoramiczny widok, szczególnie urokliwy nocą.

Przy przystani napotyamy na kilkumetrowy pomnik **Ali i Nino**, który jest wyrazem miłości –



Batumi – Ali i Nino

jak mówi legenda gruzińskiej księżniczki Nino, do muzułmanina Ali z Azerbejdżanu, która jest opisana w powieści *Kurbana Said*. Z drugiej strony to pomnik – symbol przyjaźni azerbejdżańsko-gruzińskiej, zaprojektowany przez Tamara Kvesitadze. Sam pomnik jest właściwie ruchomą instalacją, w której obie postacie obracają się i ustawiają ku sobie, nawzajem się przenikając. Niedaleko portu znajduje się kolejna miejscowa atrakcja: 25-metrowa wieża zegarowa otoczona czterema fontannami, zwana **Wieżą Czaczy**. Po jej uruchomieniu w sezonie codziennie od godz. 19.00 przez 10 minut z jej dystrybutorów można było nabrać szklaneczkę **czaczy** (wódka z winogron) i na miejscu przetestować. Niestety od kilku lat „eliksir” z Wieży jest niedostępny. Następnie zwiedziliśmy plac z ratuszem, gdzie w południe na wieży pojawiły się figurki, dalej meczet z 1860 r. oraz kościół Najświętszej Maryi z 1898 r. zbudowany przez dwóch braci, który w czasach sowieckich przeznaczony był na **Instytut Wysokich Napięć**, a obecnie jest cerkwią prawosławną.

W ramach wolnego czasu, część osób zdecydowała się na wycieczkę statkiem, by podziwiać Batumi z morza, inni wybrali się na Wieżę Alfabet, by spojrzeć na miasto z góry. Ponadto część udała się do **Delfinarium**, gdzie podziwialiśmy akrobacje ośmiu delfinów, które

tańczyły, wyskakiwały z wody, na brzeg i nigdy nie zahaczyły nosem o brzeg basenu. Niektóre pozwalały treserom przejechać się na nich, a inne ochlapływały najbliższych siedzących.



Batumi - Delfinarium

Dzień 3. Przed opuszczeniem Batumi istniała możliwość skorzystania z kąpieli w morzu. Oferta była kusząca, bo z hotelu do morza mieliśmy zaledwie 100 m. Brzeg morza w Batumi jest kamienisty z dużym spadkiem, a morze nie było czarne, a brunatne. Tym niemniej kilku odważnych skorzystało z kąpieli w Morzu Czarnym.

W południe wyjechaliśmy do Tbilisi (stolica z ponad milionem mieszkańców) jedyną drogą posiadającą po jednym pasie drogowym, której większość trasy prowadziła wzdłuż rzeki Kura. Po drodze poznaliśmy kilka słów gruzińskich: **salami**, **ara**, **gamardżoba** (*nasza pisownia, bo ich „robaczków” nie da się zapisać i rozszyfrować*). Jeśli ktoś chciałby kupić salami, lub zrobić zdjęcie z arą, to mu się nie uda, bo **salami** znaczy *cześć, hej, witaj*, a **ara** oznacza *nie*, natomiast **gamardżoba** używa się przy powitaniu gości, co uczestnicy wyjazdu przetłumaczyli na nasze „*dawaj dzioba*”. W połowie drogi trafiliśmy na roboty drogowe związane z budową drugiej drogi przez Chińczyków, którzy w tym górzystym terenie drążą tunele, budują estakady, by móc ją zbudować. W Tbilisi zostaliśmy zakwaterowani w hotelu sieci IBIS, niedaleko dworca kolejowego, bazaru oraz stadionu Dinamo Tbilisi, które wywalczyło w 1981 r. Puchar Zdobywców Pucharów Europy.

Dzień 4. Pojechaliśmy do **Mchety**, dawnej stolicy Iberii Kaukaskiej (wschodniej Gruzji). Na początku IV w. niewolnica imieniem Nino z Kapadocji głosiła wówczas ewangelię na terenach Iberii; przybyła na dwór do króla Mirian III. Iberyjski król miał się przekonać do nawrócenia po uzdrowieniu jego żony przez Nino i przyjął chrzest w 337 r. Gruzja jest drugim państwem na świecie po Armenii, która uznała chrześcijaństwo za religię państwową. W miejscu pierwszej drewnianej świątyni, w XI w. pobudowano nową kamienną świątynię, w której na ścianach można zobaczyć unikalne freski, a która była miejscem koronacji i pochówku władców Gruzji. Obecnie **monaster katedralny Sveti Cchoveli** wpisana jest na listę UNESCO.



Mtskheta - dawna stolica

Powrót do Tbilisi, której korzenie sięgają III/IV w. p.n.e. Wielogodzinny spacer rozpoczęliśmy przy ul. Braci Zdanowicz i słynnych łaźniach tureckich. Udaliśmy się na wzgórze do **Twierdzy Narikala**, skąd jest wspaniały widok na całe miasto. Przeszliśmy mostem nad rzeką Kura do **kościółka Metechi** przy którym jest **pomnik króla Wachtanga I**. Król Wachtang I podczas polowania na bażanty przez przypadek, odkrył gorące źródła. Przekonany o ich uzdrawiającej mocy postanowił założyć wokół nich osadę. I tak zgodnie z legendą w V w. n.e. powstało miasto, któremu w nawiązaniu do tych gorących źródeł – nadano nazwę Tbilisi. Po gruzińsku **tbili** znaczy *ciepły*.

Dalej przez **Rike Park** i **Most Pokoju** doszliśmy do urokliwej **uliczki Antonell**, gdzie podziwialiśmy budowlę słynnego gruzińskiego lalkarza i do bazaru staroci przy **Suchym Moście** na odpoczynek przy kawie, piwie. Następnie przeszliśmy **Aleją Rustaveli** przy której znajdują się: 100-letnie obiekty jak **teatr, filharmonia, hotel** oraz współczesny **Parlament** przed którym kilkakrotnie manifestowano m.in. 9.IV.2009 r. Często po manifestacjach przed parlamentem następowały zmiany rządu czy Prezydenta. Spacer zakończyliśmy przy połączonym **pomniku św. Jerzego** umieszczonym na kolumnie. Wieczorem uroczysta **supra** (tradycyjna wspólna biesiada) z występem zespołu muzyków i tancerzy w narodowych strojach gruzińskich podziwiając ich tańce, skoki oraz pojedynki, aż ... iskrzyło od uderzeń kindżałów w tarcze.

Dzień 5. Udaliśmy się na północ w kierunku Wielkiego Kaukazu, szlakiem dobrze znanym już starożytnym Grekom; po zajęciu Gruzji przez Rosjan, drogę gruntownie przebudowano w 1861r. i nazwano **Gruzińską Drogą Wojenną**. Prowadzi ona częściowo wzdłuż rzeki **Aragvi**. Po drodze kilka atrakcji:

- **zapora o wysokości 100 m z elektrownią wodną o mocy 130 MW** na rzece **Aragvi** tworząca zbiornik Žhinvali (Jezioro Žynwalskie),
- ciekawostka przyrodnicza – dwa ogałżenia rzeki Aragvi: jedna jest biała, druga czarna,

- na wysokości 2250 m n.p.m. platforma widokowa z **półokrągłą arkadą nad kanionem Aragvi**, a na niej wizerunki historyczne, będące jednocześnie pomnikiem przyjaźni radziecko-gruzińskiej; wspaniały punkt widokowy na góry, które wyglądają jak nasze Bieszczady tylko ... dużo, dużo większe i wyższe.

- najwyższe miejsce na trasie - **Przełęcz Krzyżowa** 2379 m n.p.m.

- wzdłuż drogi biegła **linia wysokiego napięcia** łącząca energetycznie tereny położone po obu stronach Kaukazu; kilku uczestników dokumentowało rozwiązania elektryczne na trasie, nie zawsze spełniające nasze wymagania.

Dotarliśmy do małej wioski **Stepancminda** w Polsce znanej jako **Kazbegi** położonej w samym centrum gruzińskiego Kaukazu, otoczonego przez wysokie i surowe górskie szczyty. Przyjeżdżając tutaj ma się trochę wrażenie bycia na końcu świata, zupełnie pośrodku gór. Przesiedliśmy się do samochodów terenowych i po wertepach udaliśmy się w kierunku cerkwi **Cminda Sameba** (klasztor św. Trójcy) wzniesiony w XIV w., malowniczo położonej na wysokości 2170 m n.p.m. będąca ikoną Gruzji – jednym z najczęściej fotografowanych miejsc w tej części świata, a zdjęcia zdobią okładki magazynów podróżniczych. Z tego miejsca spoglądaliśmy w górę na **Kazbek** (5034 m n.p.m. – wygasły wulkan; ostatnie erupcje były ok. 6 tys. lat temu), którego szczyt był pokryty śniegiem.

W drodze powrotnej zobaczyliśmy kilka ciekawostek:

- wypływającą gorącą wodą z pobliskiego źródła szybko stygła na skałach osadzając węglan wapnia (CaCO_3) tworząc **kolorowe wapienne tarasy**,

- zwiedziliśmy **Twierdzę Ananuri**, strażnicę przy jedynej drodze łączącej tereny po obu stronach Wielkiego Kaukazu; jej początki sięgają XIII w., ale większość pozostałych zabudowań wzniesiono w XVII wieku. W samej fortyfikacji poza murami jest też cerkiew Wniebowstąpienia (dwa kościoły: mniejszy kościół Dziewicy z pierwszej połowy XVII wieku i większy kościół Matki Boskiej z końca XVII wieku. W dolinie biegnącej wzdłuż drogi zauważyliśmy wielu parolotniarzy wykorzystujących bardzo dobre warunki noszenia. Na zakończenie obiadokolacja w tawernie nad rzeką Kura.

Dzień 6. Udaliśmy się do regionu **Kachetii** (stolica w Telawi) położonego najdalej na wschód w Gruzji. Region słynący głównie z wyśmienitych win i ich największej produkcji oraz wyjątkowo gościnnych mieszkańców. Na początek zwiedziliśmy **Monastyr Bodbe**, gdzie

znajduje się grób **św. Nino**, która dziś jest jedną z najważniejszych świętych w kościele gruzińskim. Następnie udaliśmy się do miasteczka **Signaghi**. Idąc murami obronnymi mogliśmy podziwiać miasteczka w Dolinie Alzańskiej. Po powrocie z murów krótki odpoczynek przy piwie i dobrej herbacie umilany piosenkami lokalnego grajka. Potem udaliśmy się do winiarni **Twins Wine Cellar**, specjalizującej się w tradycyjnej metodzie wyrobu wina w glinianych dzbanach. Właściciel przedstawił wszystkie etapy produkcji wina od zbioru, aż do leżakowania. Ponadto mogliśmy zapoznać się z wypiekaniami **Puri** czy wytwarzaniem



Twins Wine Cellar - Winiarnia

najpopularniejszych gruzińskich słodyczy **Czurczheli** tj. orzechów włoskich, laskowych lub moreli nanizanych na nitkę i oblanym gęstym syropem z winogron, a następnie wysuszonych, wyglądających jak „kolorowe wisiorki”. Na zakończenie **supra** – wielodaniowy posiłek z degustacją trzech

rodzajów win i czaczy. Do posiłku trzech Gruzinów w oryginalnych strojach przygrywało i śpiewało ichnie pieśni, a najstarszy pełnił funkcję **tamady** (osoby, która wygłasza powiastkę z morałem po którym wznosi toast)

Dzień 7. Opuściliśmy stolicę i udaliśmy się w kierunku Kutaisi. Po drodze zatrzymaliśmy się w **Gori** stolicy Kartli Wewnętrznej. Nazwa miasta pochodzi od znajdującej się w pobliżu twierdzy **Goris Ciche** (twierdza na górze), która pod nazwą *Tontio* była znana od VII wieku. W okresie panowania Dawida IV Budowniczego (1089-1125) koło twierdzy powstało miasto, które stało się jednym z ważniejszych miast Gruzji. W Gori jest dom, w którym Józef Stalin się urodził i żył do 1883 r. Obecnie znajduje się tam muzeum z eksponatami poświęconymi jego osobie; obok wagon, którym udał się na Konferencję w Poczdamie.

Po obiedzie wielodaniowym z pierożkami chinkali i winem u lokalnej rodziny udaliśmy się do **Uplisciche** starożytnego skalnego miasta, którego początki datowane są na V w. p.n.e. (ulożone w centrum starożytnego królestwa Kartlii, stanowiło ważny ośrodek polityczny i religijny kraju). W XIV w. po najazdach mongolskich opustoszało. Udostępniony kompleks uchodzi za jedną z największych atrakcji Gruzji i został wpisany na światową listę UNESCO.

Na koniec przyjechaliśmy do **Tskaltubo**,

która w latach 50. i 60. ubiegłego wieku była dużym ośrodkiem sanatoryjno-wypoczynkowym dostępnym tylko dla

wybranych. Nocowaliśmy w odrestaurowanym budynku, wyłożonym marmurami. Na zakończenie nasz przewodnik poczęstował nas 7-letnią gruzińską brandy.



Uplisciche - tunel w skalnym mieście

Dzień 8. Ok. 4.00 wyjechaliśmy na lotnisko o godz. 7.00 opuszczaliśmy Gruzję. Lecieliśmy nad chmurami, a od Jezioraku chmury ustąpiły i mogliśmy podziwiać nasze strony z góry.

Oprac.: Rusin Marek, SEP Oddział Gdańsk
Siemińska Karolina, SEP Oddział Gdańsk

Zdj.: Borowski Kornel, SEP Oddział Gdańsk
Zachara Jerzy, SEP Oddział Gdańsk